

awangardowej, natomiast pochwała „życia estetycznego” przejawia się w powszednich upodobaniach. Estetyzacja życia społecznego jest „uniwersalnym faktem socjologicznym, który nie może być ignorowany”, jak pisze B. Dziemidok w Postscriptum zatytułowanym „Perspektywy estetyki i filozofii sztuki”. Dlatego W. Welsch, cytowany przez Autora *Głównych kontrowersji...*, mówi nie bez przyczyny, że nastąpił prawdziwy *boom estetyki*. Estetyka wchłania bowiem coraz śmielej takie obszary tematyczne, które jeszcze niedawno nie miały z nią nic wspólnego, np. ekologię czy problemy nowych mediów.

„Główne kontrowersje estetyki współczesnej” zostały wydane rok po

publikacji „Wobec wartości” – księgi pamiątkowej powstałej dla uczczenia 45-lecia pracy profesora Bohdana Dziemidoka (Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2001). Czytelnicy, którzy zainteresują się ową księgą, znajdą w niej spis publikacji Jubilata. Z nich jednoznacznie wynika, że gdański filozof postrzega problemy estetyki głównie przez pryzmat wartości. Nurt aksjologiczny jest jasno zarysowany także w *Głównych kontrowersjach...* Praca prezentuje jednak niejedno oblicze estetyki, analizuje jej najnowszą historię oraz wskazuje możliwości rozwoju tej dyscypliny filozoficznej: w tym szerokim ujęciu tematu tkwi, jak sądzę, jej naukowa, a także dydaktyczna zaleta.

Adam Wojtunik

Recepcja myśli Christiana Wolffa w Polsce

Восприятие мысли Христиана Вольфа в Польше

Bogusław Paż, *Epistemologiczne założenia ontologii Christiana Wolffa*,
Wydawnictwo UWrocław, Wrocław 2002, s. 311

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego ukazała się książka Bogusława Paza *Epistemologiczne założenia ontologii Christiana Wolffa*. Warto poświęcić jej uwagę, co najmniej z kilku powodów:

Po pierwsze, praca ta uwzględnia nie tylko pisma tytułowane *Vernünfftige Gedancken von...*,

przedstawiające zasadniczy kształt systemu Wolffa, ale również trudne do przecenienia pod względem merytorycznym, pisma łacińskie. Autor zapoznając nas z Wolffa racjonalistyczną ontologią i jej teoriopoznawczymi założeniami, nie ograniczył się do badań nad *Philosophia prima sive ontologia*, ale przybliży pol-

skiemu czytelnikowi również takie pisma, jak: *Psychologia empiryca*, *Psychologia rationalis*, *Diskursus praeliminaris*, *Theologia naturalis*, czy też, *Cosmologia generalis*. Po drugie, analizy wyznaczone tytułem omawianej pracy, zostały wzbogacone rozważaniami usytuowanymi w szerokim historyczno-filozoficznym kontekście. Problematykę poruszaną w omawianej książce konfrontuje przede wszystkim z osiągnięciami twórców wielkich systemów metafizycznych XVII wieku (Kartezjusz, Leibniz), a więc myślicielami, którzy byli dla Wolffa nauczycielami i inspiratorami wielu koncepcji składających się na jego system racjonalnej ontologii. Rzadziej pojawiają się myśliciele nowożytni tworzący później (Kant, Reinhold, Hegel). Wielokrotnie bohaterami poszczególnych wątków myślowych stają się filozofowie średniowieczni (dominuje Akwinata). Autor odwołuje się również do klasyków współczesnej filozofii niemieckiej (Heidegger, Husserl) oraz neotomistów (Gilson, Krąpiec, Stępień). Po trzecie, B. Paź dużą wagę przywiązał do rzetelnego „wytłumaczenia się” z ważniejszych pojęć przewijających się w trakcie jego rozważań. Nie jest to, rzecz jasna, postępowanie oryginalne, czy też odosobnione. To jednak, co robi wrażenie, to imponujący szczegółowością i pedanterią charakter owych analiz. Autor omawiając takie kategorie jak refleksja, reprezentacja, przedstawienie, abstrakcja, znak, zasada, byt czy istota, nie ogranicza

się do analiz terminologicznych, by skonfrontować je ze znaczeniem, w jakim posługiwał się owymi pojęciami Wolff, ale wskazuje również na tradycję i ewolucję rozumienia danych pojęć, wymienia kto i w jakim kontekście użył ich po raz pierwszy i jakie to ma znaczenie dla poruszanych zagadnień.

Generalnie omawiana książka składa się z dwóch części: *Epistemologii* i *Ontologii*. W części pierwszej autor podjął się trudnego zadania rekonstrukcji poszczególnych etapów teoriopoznawczych uwarunkowań Wolffiańskiej ontologii. Jej podstawową kategorią okazuje się podmiotowa świadomość własnego istnienia oraz poszczególne jej postaci. Pierwszym założeniem epistemologicznym staje się „świadomościowo-refleksyjna opcja metodologiczna” (s. 31) utożsamiona z koncepcją kartezjańskiego *cogito*. Kartezjańska filozofia uznana zostaje za modelowy przykład zrównania sfery poznania ze sferą świadomości, a w konsekwencji z perspektywą reprezentatywno-refleksyjną. Do nurtu filozofii refleksji, według autora, zaliczyć możemy również Wolffa. „Świadomość i jej strukturalna forma refleksja były bowiem podstawowymi składowymi metody, które zastosował Wolff” (s. 47).

Druga część *Epistemologii* zawiera rozważania na temat myślenia i refleksji, które to autor określa podmiotowo-poznawczą bazą ontologii niemieckiego myśliciela. Odnosnie wpływu Kartezjusza, na tym

etapie rozważań zarysowuje się coraz więcej różnic, aniżeli podobieństw. Co prawda, Wolff swoje ontologiczne i metafizyczne dociekania, rozpoczyna wzorem swojego wielkiego poprzednika, od odnalezienia niepowątpiewalnego fundamentu, którym również w przypadku Wolffa okazuje się zmodyfikowana wersja Kartezjańskiego *cogito*. Nie stanowi ono już jednak niewymagającej analiz oczywistości. Kolejnym ważnym krokiem na drodze ku ontologii, po myśleniu i refleksji staje się reprezentacja. Nie ograniczając się do Wolffa, autor przeprowadza drobiazgowo wręcz rozważania dotyczące terminów „reprezentacja” i „przedstawienie” w ujęciu analityczno-semiotycznym. Przy okazji analiz terminologicznych, interesujących nas tu pojęć, ukazuje również proces kształtowania się epistemologicznej terminologii języka polskiego. W następnym paragrafie dotyczącym Lebinizjańskiej teorii *representatio* wydobywa kolejne metafizyczne i epistemologiczne przesłanki, które stały się podwalinami wolffiańskiego systemu racjonalnej ontologii.

Druga część *Epistemologicznych założeń...* rozpoczyna się stwierdzeniem, że dziełem *Philosophia prima sive Ontologia* Wolff zapisał się na trwałe w historii filozofii jako pierwszy twórca systemu ontologicznego w ścisłym sensie. Paź argumentując zaznacza, że nie stało się tak wyłącznie dlatego, że Wolff przyczynił się w znacznej mierze do rozpowszech-

nienia i dookreślenia samego terminu „ontologia”, ale przede wszystkim z tego względu, że ontologia stała się u niego dziedziną poprzedzającą, czy też będącą podstawą wobec metafizyki. Zaznacza, że mamy tu do czynienia z rozwiązaniem nowatorskim wobec koncepcji Arystotelesa polegającym na wprowadzeniu ontologii i przyznaniu jej pierwszeństwa w porządku uzasadniania twierdzeń teoretycznych¹. To, co różni Wolffa od jego poprzedników to również podział na ontologię naturalną i sztuczną. Do pierwszej, zajmującej się refleksją nad bytem związaną z niejasnymi pojęciami, zalicza ontologię scholastyczną i Kartezjańską. Celem Wolffa okazuje się budowa ontologii sztucznej (kunsztownej), która byłaby ontologią naturalną, ale z tą różnicą, że przywiązywałaby wagę do wyjaśnienia pojęć, którymi się posługuje. W związku z tym, zadaniem, jakie przed sobą stawia, jest poddanie klasyfikacji zastanych pojęć ontologii naturalnej, nadanie im większego stopnia pewności i oczywistości, wreszcie umieszczenie ich w strukturalnym związku z prawdami wiecznymi. Aby cele te zostały zrealizowane, aby związek prawd przybrał postać systemu, konieczne staje się wyznaczenie odpowiedniej metody.

¹ Warto wspomnieć, że poruszonemu tu problemowi genezy pojęcia ontologii i jej relacji do metafizyki A. L. Zachariasz poświęca obszerny rozdział *Struktura filozofii a problem filozofii pierwszej* w pracy *Filozofia, jej istota i funkcje*, Rzeszów 2001.

Po ogólnej charakterystyce Wolffiańskiej ontologii oraz genezie samego pojęcia, Paź zajmuje się więc kolejno: metodą, przedmiotem oraz celem ontologii Wolffa. Wzorem dla metody filozoficznej Wolffa staje się w tym przypadku metoda matematyczna, jako jej najdoskonalszy przykład wskazuje Wolff na zaksjomatyzowany systemem geometrii Euklidesa. Kolejnym etapem rozważań jest przedmiot Wolffiańskiej ontologii, czyli *byt, o ile jest*. Paź stwierdza, że ontologia Wolffa tematyzuje wspólną wszelkiemu bytowi naturę obecną we wszystkim, cokolwiek i jakkolwiek *jest*. A ponieważ poszukiwana natura przekracza wszelkie sposoby bytowania, uzyskuje status nauki transcendentalnej. Zasadniczym przedmiotem tej koncepcji ontologii okazuje się nie sam byt, lecz pojęcie bytu oraz pojęcia najogólniejszych transcendentalnych określoności bytu. Na tym zasadza się różnica pomiędzy bytem jako przedmiotem Arystotelesa *Metafizyki*, a bytem jako przedmiotem ontologii Wolffa, które są czymś tak różnym „jak różne są rzecz i jej pojęcie” (s. 137). Ustalenie tego faktu jest dla autora potwierdzeniem postawionej tezy, że poznanie realizowane w ramach Wolffiańskiej ontologii zamyka się w (przybierającym różną postać) obszarze pojęciowych reprezentacji. Problemy wiążące się z celem Wolffiańskiej ontologii to kolejne zagadnienie podjęte przez autora. Dostrzega on brak jedno-
myślności wśród badaczy Wolffiań-

skiej myśli, wskazując na następujące stanowiska:

Tomistyczne, głoszące, iż celem ontologii jest wyjaśnienie jej przedmiotu, czyli bytu (Gilson, Krapiec, Gólski). Opozycyjne do tomistycznego, przyjmującego za cel określenie transcendentalno-formalnej podstawy bytu, będącej wspólną wobec wszelkich rodzajów bytu o różnych sposobach istnienia (Honnefelder). „Fenomenologizujące”, głoszące, że celem tym jest sam eidetyczny opis zawartości ogólnej idei bytu w postaci takich jakości idealnych jak esencjalna, atrybuty, modi. Natomiast sam autor, stwierdza po pierwsze, że Wolff „paradoksalnie, był bardzo wstrzeźliwy” (s. 156) wobec definitywnego rozstrzygnięcia powyższej kwestii. Po drugie, że w pewnej mierze obecne są w niej wszystkie przytoczone interpretacje. Po trzecie, dostrzega zadanie ontologii do tej pory nie wychwycone przez wolffianistów. Nie negując przedmiotowego celu omawianej ontologii, wskazuje również na jej proveniencję podmiotową. Chodzi mianowicie o źródła naszego poznania, a dokładniej „...odsłonięcie, wydobywanie na jaw pierwotnych struktur umysłu, będących – jednocześnie – transcendentalnymi strukturami bytu i poznania” (s. 156). Powyższe rozważania są dla autora okazją do poczynienia kilku uwag na temat Wolffiańskich zasad. Wskazuje, że uzyskują cechy oczywistości i pierwszeństwa w stosunku do wszystkich innych twierdzeń, że

„należy je, przyjąć” (s. 128). Poza tym pełni rolę „absolutnego punktu wyjścia” (s. 128), który w przeciwieństwie do Kartezjańskiego *cogito* zorientowanego do oczywistości podmiotowej, uzyskuje charakter obiektywny. Szczegółowo zagadnienia te zostały rozpatrzone w części zatytułowanej *Zasady ontologii*.

Rozważania zatytułowane *Synteza ontologiczna i jej uwarunkowania* zaczynają się podkreśleniem znaczenia istoty (*essentia*) jako kategorii wiążącej płaszczyznę bytową i poznawczą „nierozzerwalną więzią transcendentalnej prawdy” (s. 215). Pada nawet sformułowanie mówiące, że przedmiot Wolffiańskiej ontologii byt (*ens*), to w zasadzie tyle co istota (*essentia*) rozpatrywana w sobie. Następnie Paż oddaje się obszernym rozważaniom dotyczącym bytu, jako tego „co radykalnie nieokreślone”, bytu w perspektywie wyobraźni, jako apriorycznej władzy umożliwiającej określenie koniecznych warunków bycia bytu oraz poszczególnych warstw przedmiotu Wolffiańskiej ontologii (esencjalna, atrybuty, modusy). Ze względu na mnogość i rozległą perspektywę powyższych problemów nie sposób ich tu bliżej przedstawić. W kończącym książkę rozdziale, *Poznanie ontologiczne a poznanie metafizyczne*, autor podsumowując powraca do zasygnalizowanych wcześniej kwestii wzajemnych relacji między ontologią a metafizyką oraz problemu bezzałożeniowości Wolffiańskiej ontologii.

Generalnie system wolffiańskiej filozofii, w świetle *Epistemologicznych uwarunkowań...*, wydaje się być bliższy tradycji tomistycznej aniżeli niemieckiej myśli postkantowskiej. W tym właśnie kierunku zmierza argumentacja i uwagi autora, którym na ogół trudno odmówić słuszności. Jednak to, co zwraca uwagę to brak rozeznania, jeśli chodzi o interpretacje nowożytnego idealizmu, a w szczególności Kantowskiej krytycznej filozofii teoretycznej. Filozofię tę określa Paż mianem „wulgarnego subiektywizmu” (s. 198). Przy tym nie podaje racji przemawiających za takim poglądem. Stanowisko Kanta raczej należałoby określić mianem subiektywizmu wyrafinowanego bądź subtelnego. Sam Kant niemało zadał sobie trudu, by wyjaśnić co rozumie pod pojęciem idealizmu, który określał jako krytyczny bądź transcendentalny. W tym przypadku autor nie uwzględnił analiz samego Kanta. Pozostaje jedynie domyślać się, że Paż chciał zasygnalizować w ten sposób niechęć, dezaprobatę bądź niezgodę wobec treści zawartych w *Krytyce czystego rozumu*. Na początku książki autor poczynił o wiele więcej dającą do myślenia uwagę w kontekście relacji między Wolffem i Kantem. W ogromnym wpływie neokantyzmu na przełomie XIX i XX wieku upatruje przyczyną rozpowszechnienia i utrwalenia się poglądu uznającego Wolffa za kogoś „w rodzaju kantysty – tyle, że wczesnego” (s. 19). Niemniej wniosek Pazia, że Kant był wolffianistą idzie

zbyt daleko. Co nie oznacza bynajmniej, że pewnego wpływu myśli Wolffa na filozofię Kanta nie da się wykazać. Przykładem tego jest chociażby uznanie analiz *Krytyki czystego rozumu* za ontologiczne.

Wymagające znacznego trudu interpretacyjnego odkrycie założeń

Wolffińskiej ontologii, mnogość sugestii rozwiązania wynikłych problemów oraz odniesienie do aktualnych zagadnień współczesnej myśli, zasługuje na zainteresowanie i prze-myślenie przedsięwzięcia, jakim są *Epistemologiczne założenia ontologii Christiana Wolffa*.

Monika Ksieniewicz

Kryzys męskości

Кризис мужественности

Zbyszko Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*,
Wydawnictwo Wolumin, Poznań 2002, s. 200

Tytuł książki brzmi niczym diagnoza groźnej choroby – kryzys męskości w kulturze współczesnej. Ale czy tylko męskość przystosowuje się do nowych życiowych ról – politycznych i społecznych? Czy nie lepiej w takim wypadku mówić o transformacji pojęcia płci w kulturze współczesnej, zamiast o kryzysie? A co z definicją kobiecości i jej przemianami? Zdobyczy feminizmu już nie można cofnąć, na naszych oczach zmieniają się kategorie kobiecości i męskości. Dlaczego feminizacja mężczyzn traktowana jest jako kryzys, a nie jako rozwój?

Melosik stawia tezę, że jest to sytuacja kryzysowa, ponieważ spowodował ją wrogi systemowi pa-

triarchalnemu feminizm. Ideologia promująca wartości kobiece wypiera z naszego sposobu widzenia świata tzw. twarde androcentryczne wartości. Ale autor zaznaczył wyraźnie, że nie jest to książka przeciwko kobietom, ale „za mężczyznami”. Tytuły kolejnych rozdziałów przybliżą tematykę książki: 1. Mężczyzna i supermarket: feminizacja tożsamości. 2. Męskość, medykalizacja i Prozac. 3. Feminizacja ciała męskiego. 4. Męskość i niepokoje wokół heteroseksualizmu. 5. Seksualność kobiety wyzwolonej. 6. Społeczne konstrukcje seksualnej nieadekwatności mężczyzn. 7. Viagra, konsumpcja seksu i walka płci. 8. Czarne męskie ciało i kryzys białej